

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:	Numer pojedynczy k. 5.	Adres wydawnictwa:	Przedpłaty i ogłoszenia naj- lepiej przysyłać wprost do redakcji.	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz potłewy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ugra (Wierzbowa 8), Pie- trowskiego (Senatorska 26), Borgosa (Senatorska 32).
W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półroczn. rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.	Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują również księgar- nie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	W Płocku Rynek Kanoniczny. W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Bezpłatny nie mastrudowa nie zwracają się.	

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 2 do d. 8 lipca 1900 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia %	Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
2 P.	17,0	22,6	17,8	19,1	SW ₂	SW ₂	O	2	4	1	58	—	rosa, mgła
3 W.	18,3	26,8	22,4	22,5	S ₁	O	S ₀	10	2	1	63	—	rosa
4 Śr.	23,5	30,0	19,8	24,4	S ₁	N ₀	N ₀	1	5	7	67	12,6	rosa, deszcz ul. burza
5 Cz.	15,0	17,5	14,8	15,8	N ₁	N ₀	W ₀	10	10	9	77	1,0	deszcz drobny, rosa
6 P.	16,0	20,4	15,8	14,7	SW ₀	S ₂	NE ₀	4	5	2	68	3,0	rosa, des. w n. 4 gr.
7 S.	18,0	17,0	15,2	16,7	E ₂	S ₀	N ₀	10	10	10	89	7,2	deszcz dobę z prz.
8 N.	11,4	13,0	11,8	12,1	O	N ₁	O	10	10	2	95	4,8	deszcz dobę z prz.

Średnia 17,9

Średnia 74

Suma opadu 28,6 m.m.

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez liter—zupełna cisza.

Uwaga. Podczas burzy z dnia 4 b. m. od pioruna spalili się zabudowania dworskie we wsi Miodusze-Litwa, pow. mazowieckiego. W kilku innych miejscach było widać luny, powstałe od porarów, wskutek uderzeń piorunów.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci kościoła R.-katolickiego.	Imiona słowiańskie
Sobota 14 lipca	Bonawentury	Dobrogosta
Niedziela 15 "	Henryka	Radosława
Poniedziałek 16 "	N. M. P. Szkap.	Dzierżysława
Wtorek 17 "	Aleksego	Dzierżysława
Środa 18 "	Szymona z Lip.	Unisława
Czwartek 19 "	Winc. a Paulo	Wodzisława
Piątek 20 "	Czesława	Czesława sw.

Wschód słońca o godz. 4 m —
Zachód słońca o godz. 8 m. 11

Zmiana księżycy. Ostatnia kwadra dnia 19 lipca
o godz. 6 m. 55 r.

Wysok. wody na Wiśle d. 10 lipca 2 stóp 4 cali.
pod Płockiem. d. 11 " 2 " 7 "
d. 12 " 2 " 8 "

Temperat. w Płocku: Cud. 10 lipca 7 r. 1 p. 9 w.
d. 11 " 17,4 22,4 16,4
d. 12 " 16,8 24,6 17,4

Deszczu spadło d. 10 lipca — 2,7 m.m.

Jarmarki: W gub. Płockiej: 16 lipca w Lipnie,
17 w Bieżuniu, 18 w Ciechanowie, 25 w Drobinie,
Bielsku, Szrensku, Przasnyszu, 30 w Radzanowie,
31 w Wyszogrodzie.

W gub. łomżyńskiej: 16 lipca w Sokolach, w Łom-
ży, 18 lipca w Nurze, w Zarębach-Kościelnych,
19 w Broku, 24 w Czerwinie, w Tykocinie, 26 w
Goworowie, 30 w Czyżewie w Śniadowie.

Zniani w służbie i mianowania.

Inspektor podatkowy z okręgu kolneńsko-szczu-
czyńskiego gub. łomż. kolg. r. Isajew oraz z okrę-
gu dargińskiego-tabarskiego z ziem Dagiestańskiej,

r. t. Podobiedow, przeniesieni jeden na miejsce dru-
giego. Kancelista z kasy pow. szczuczynskiej Le-
onard Bochiński mianowany sekretarzem zarządu
pow. szczuczynskiego.

Zwolniony od pełn. ob. zgodnie z prośbą dozorca
straży karczemnej, r. t. Eugeniusz Możejko w
okr. III. Starszy kontroler etatowy zakładów go-
rzelniarskich V okr. r. d. Michał Kolesnikow mianowany
dozorcą III okr. straży karczemnej. Poczt-
tyljon kanonu poczt. telgr. w Sokolach, Dzierż-
mianowany urzędnikiem kanonu poczt. telgr. w
Rajgrodzie. As. kolg. Gregorowicz, naczelnik poczt-
ty w Rajgrodzie mianowany naczelnikiem poczt-
ty i telegrafu w oddziale rajgrodzkim. Pełniący ob.
referenta wydziału wojskowo - policyjnego w za-
rządzie pow. płockim Aleksander Jurdokimow za-
twierdzony został na tym urzędzie. Wykreślony
z listy urzędniczej z powodu przejścia do kance-
larii general-gubernatora warszawskiego referent
wydziału wojskowo - policyjnego w zarządzie pow.
płockim Michał Kurczyński. Prezydent m. Pul-
tusk r. kolg. Leon Sierżpułowski wykreślony z li-
sty urzędniczej z powodu śmierci.

Notatki do mapy archeologicznej gub. Płockiej.

(Z notatek po Fr. Tarczyńskim).

19) **Głąg dalszy.**
Kamień-Kotowy. W Kamieniu-Kotowym (po-
wiat lipnowski), znaleziono trzy razy groby
kamienne skrzynkowe.

Na północ od dworu nad łąkami, na
stoku wzgórka piaszczystego w roku 1890
znaleziono wypadkowym sposobem grób ka-
mienny, który został zniszczony, urny zaś
potłuczone. W r. 1893 właściciel Kamie-
nia odszukał sam osobiście drugi takiż grób
w którym miało być siedm urn i trzy przy-
stawki, z których ocalało trzy urny i dwie
przystawki. Największa urna z pokrywą,
pięknie dochowana, koloru popielatego z
przymieszką granitu i mikki, łagodnie wy-

pukła, a u szyi gładka, z imitacją sznur-
ka wystającego, w trzech miejscach przer-
wanego, a w przerwach tych po dwa gu-
ziolki wystające, poniżej zaś piękne chro-
powata. Wysokość jej wraz z pokrywą 32,
największa wypukłość—81 centym. Dwie
zaś urny tegoż samego kształtu i koloru,
ale znacznie mniejsze bez pokryw—gładkie.
Jedna przystawka większa w kształcie dźba-
nuszka, czarno-szmelcowana, dobrze docho-
wana, z uchem dużym ale odtrąconym, wy-
sokość której—8 centymetr. Druga nader
pięknie dochowana miseczka z maleńkim
dźbanuszkim, tegoż samego koloru co pier-
wsza. Wysokość naczelka 5 cent., rozwar-
tość zaś miseczki w średnicy 13 centym.

W urnach znalezione zostały następują-
ce przedmioty: 2 brązowe zausznice, któ-
rych kółka mają w przecięciu szerokości
około 15 milim., w nich znaleziono po 2
maleńkie paciorki, gliniane, pomiędzy któ-
rymi wiszą małe kółeczka brązowe, u jed-
nej 5, a u drugiej 6. Dwie fibule, jedna
zwyčajnego kształtu, druga krótsza rzym-
skiego, jedna mała sprzączka iszpila z za-
kończeniem kabłączkowatym, wszystko bron-
zowe; dwa paciorki większych rozmiarów
gliniane, mocno przepalone, ze żłobkowa-
niami w kształcie melona, 1 złitek szkła
ciemno-zielonego, 2 złitki białego metalu
twardego i kilka sztuk ułamków różnych.

Nakoniec trzecie odkrycie nastąpiło w r.
1898; urny zostały zniszczone. — Bronzy
znalezione w nich są następujące: Trzy fi-
bule małe różnych kształtów — rzymskie,
jedna sprzączka większego rozmiaru, okucie
prawdopodobnie od pasa, z dwoma sztyf-
tami. Igiła, trzy bransolety: 2 całe, 1 poła-
mana, na zewnątrz upiękzone prążkami
podłużnymi i punktami, a nadto paciorek

Z PIEŚNIĄ...

FANTAZJA

przez A. MIŁOSZĘ.

Skrzydłem złotem muszko błyszcząca nie
igraj teraz z jego włosami, bo mu czarownych
snów przetrwiesz watek...

Nici pajęczą, gdzie płyniesz srebrna, zdaleka
szybuj, ostrożnie, lekko, bo tu śpi grajek, on,
król mój i pan!

Cicho ptaku, bo za głośne twoje trele mogą
spłoszyć sny majowe...

Śpij spokojnie grajku boży, bo przy tobie
dziewczę twoje.

Śpij grajku, śpij!...

PIEŚN VII

Już świtu różowe przybiły blaski i przedzierając
się przez gaszące lasy, szeptać zaczęły najczulsze wyra-
zy śpiącym kwiateczkom liljowych dzwonków:

„Już gońce słońca idą w szatach ognia, budźcie się
kwiaty i zadzwonić górze, niechaj zbudzona dusza Czarnohory
pieśnią modlitwy wzbija się wysoko... niech trawy,
kwiaty i drzewa i jary uderzą jednym hymnem wszech-
miłości i hold oddadzą słońcu, potem władcy.”

Wolania świtu zrozumiała dusza drgająca życiem w
każdej trawce góry i wnet wysłała hejnały miłości wscho-
dzącej tarczy słońca majestatu. A pocałunki promieni
słonecznych szły, szły ku górze i zdroje sił nowych da-

wały kwiatom, i jarom i lasom... A w koło, kręgami
melodja płynęła i coraz głośniejsze budziły się echa...
wtem wzbil się wysoko szum groźnego wiatru i huraganem
wpadł on w ciemną knięję i tam zakpiął wściekłym
bólu szaleń, potem się rzucił w potoku wir bystry i ci-
snął pianą i krociami iskier i zakotłował się w dziłkiem
urwisku i w swe ramiona wzięwszy bólu jęki i bezbrzeż-
nego żalu gorzkie skargi rzucił je panu swemu pod no-
gi. I wnet melodja łagodnej piosenki, która z pieczo-
tą płynęła ku górze, by rozgrzać ciepłem lodów bryły
lśniące, załkała nagle i nutą rozpaczły wstrząsnęła górą
od stóp jej do wyżyn.

A siwy władca wielkiej Czarnohory stoi wśród wi-
chru i słucha i cierpi. A wiatr wciąż groźne przynosi
mu wieści.

„O... skarży się grajek i smutno mu... źle... i jasna
kochanka też płacze i drży... i skrzypce załkały i krwi
pieśni ślą... i cała przyroda twych lasów i gór szamocze
się w bólu i w twógi łąkach... bo dusza grajka silnie jest
związana z duszą przyrody twojej Czarnohory i jego bó-
le są i jej bólami... O! jakże bardzo cierpi on w tej
chwili... O! jego jasną oni znieważają... Wstyd ludziom
ziemi, którzy nad czołami własnych swych dzieci gaszą
iskry Boże i jasne smugi promieni miłości i świętej praw-
dy ogniwa błyszczące echa zdeptać brudem swego egoizmu...”

O! starcze... panie... kamienie twe płaczą i ślą do
Boga na ludzi swe skargi, bo ludzie kamieniem rzucają
na grajka... O! skarży się grajek i smutno mu, źle...
i jasna kochanka też płacze i drży... i skrzypce załkały
i krwi pieśni ślą...

Tu starzec przerwał smutne skargi wiatru i rzeki
podnosząc dłoń swoją do góry:

„Niech mi zabłyśnie droga ideałów i niech mi pie-
kło ukaże swe szlaki.”

Rzekł... i na niebios błękitnej toni zajaśniał tęczą
wielki pas świetlany, a obok niego dymy się skupiły...
Na ziemi wtedy musiała wrzeć walka. bo dymy się wily
rzucały kłębami i chciały zaczernić tęczy jasne smugi,
które promienne drżały w zwyciężnych posadach...

Nagle... ucichły skargi Czarnohory, a tam, ku nie-
bu płynęły świetlane, jasności pełne, gwiazdy promieni-
ste... i światłem swoim dymy przygasiły i mniej ciemno-
ści było tam u góry!...

Zrozumiał starzec i twarz rozpromienił, a w tejże
chwili wielka Czarnohora rzuciła głośny okrzyk powitania:

„Witaj że nam grajku Boży! Witaj że nam jasne
dziewczę, dusze wasze wyzwolone będą z wami wspólnie
spiewać hymny Panu nad Panami! Twoje pieśni, graj-
ku Boży, nie zginęły i nie zginą, więc nie trwóście wy
się ludzie, gdy wysnione ideały wnet nie zakwitają pło-
nem, lecz wysniane, pogardzone leżą w zapomnienia py-
le. O nie trwóście wy się ludzie, że za miłość waszą
czystą lży zbieracie i niewdzięczność, bo wasz smutek,
lży i bóle sieją kwieciami przyszłą drogę i zbliżają chwi-
lę jasną panowania Twego Boże!”

Więc nie trwóście wy się ludzie, bo cierpienie w spra-
wie świętej głośnie echem bije w niebo i błyskami ga-
si cienie czarnych myśli, brzydkich czynów. A gdy swia-
teł będzie dużo, to się skończy walka z piekłem i zwy-
cięza miłość, prawda...

I zwycięży piosenka grajka!”

KONIEC.

liniany większego rozmiaru. — Wszystkie wymienione tu przedmioty, znalazły pomieszczenie w zbiorach Tarczyńskiego.

Gozdowo. Na polach we wsi Gozdowie (powiat sierpski) w r. 1881 przy oczyszczaniu pola z kamieni, natrafiono na grób kamienny szkrzynkowy w stronie południowo-zachodniej od dworu. Grób ów był dość obszerny; wiele tam było urn, nie można wiedzieć, gdyż tylko trzy z nich ocalały. Dwie przywiozł laskawie do Płocka ks. Lewandowski, proboszcz Gozdowa. Jedna średnich rozmiarów, koloru blade-czerwonego — gładka, z przymieszką granitu i mikki; u wrębu szyja oddzielona linją, na której znajdują się po dwa guziczki płaskie, w trzech miejscach nierównolegle rozmieszczone, z pokrywka, znacznie mniejszą od wrębu urny, dosyć płaską, zawartość kości dotąd się w niej znajduje, z których wnosić można, że są to szczątki osobnika dorosłego; żadnych przedmiotów w niej nie było. Wysokość jej 16, w największej wypukłości 66, u wrębu zaś szerokość w średnicy 13 centym. Druga znacznie mniejsza, czarno szmelcowana, z dużym jednym uchem, wysokość jej 13, objętość wypukłości 47 centym.

Przyjechawszy w czasie wakacyjnym tegoż roku do Gozdowa, odwiedziłem osobiście ową miejscowość, gdzie był grób znaleziony; podniosłem jeszcze wiele skorup, z których wnosić mogę, iż grób ten zawierać mógł kilkanaście urn. Pomimo starannego sondowania, drugiego grobu nie udało się odszukać.

Urna, znajdująca się we dworze, także laskawie została mi ofiarowana, wraz z przystawką. Urna ta znacznie większa od poprzedzających blade-czerwonej barwy, gładka bez żadnych ozdób, dobrze dochoowana. Wysokość jej 25, największa wypukłość 94 centymetry.

Nakoniec, nadmienić mi tu wypada, że bawiąc w r. 1897 w Gozdowie u ks. proboszcza, odkryłem zaraz niedaleko po za cmentarzem grzebalnym, po prawej stronie drogi, ku zachodowi, kurhan nie wielkich rozmiarów, z grobami nie ciałopalnymi, na którym wyraźnie znać kamienie po rogach każdego grobu, wystające w kształcie prostokątnym, na którym nie były robione poszukiwania. Drugi, nieco większy od nadmienionego znajduje się na drugim końcu tegoż pola o paręset kroków z podobnymi oznakami. — W środku zaś pomiędzy kurhanami, w linii nieco wysuniętej ku północy, znajduje się kamień obłiczny polowy (granit), zasługujący na uwagę.

Chociaż nie masz na nim żadnego śladu ręki ludzkiej, jednakże w czasach zamierzonej przeszłości mógł on służyć jako kamień ofiarny, lub też do innych jakich praktyk, tymbardziej, że od natury (?) tak już utworzony, że od północy nader łatwo wejść nań, jakby po stopniach. — Powierzchnia jego zupełnie płaska i gładka, ze spadkiem łagodnym ku północy, kilkanaście osób łatwo na nim pomieścić się może. Szkoda tylko wielka, gdyby kamień ten miał być kiedy zniszczonym, tym bardziej, że między miejscową ludnością, przywiązane są do niego legendy.

Ażeby dać lepsze pojęcie o jego wielkości, podaje tu rozmiary: objętość 23 łokcie, długość 12, szerokość 7 1/2, wysokość zaś od strony południowej łokci 3.

Rękawczyn. W lasku należącym do Rękawczyna (pow. sierpski) w dwóch miejscach znajdują się nieciałopalne, w jednym oznaczone groby kamieniami w kształcie prostokąta, w drugim zaś — okrągłym; poszukiwani dla braku czasu nie robiono, odkładając to na czas inny.

Dla chcących budować lub przebudowywać.

Pod tym tytułem czytamy w „Dzienniku dla wszystkich” artykuł, który ze względu na ważne znaczenie dla mieszkańców, zwłaszcza miast, przytaczamy tu dosłownie.

„Najpierw konieczną jest uwaga, że nie ma żadnego prawa specjalnego, nakazującego na te lub inne roboty budowlane, użytkowanie pozwolenia władzy, jak również dotąd nie wydano żadnych w tej mierze rozporządzeń obowiązujących.

Z tego powodu, chcąc rozwiązać pytanie postawione w nagłówku, zmuszeni jesteśmy szczegółowo zapoznać się z ogólnymi prawami dotyczącymi budownictwa, i tam dopiero szukać odpowiednich wskazówek. Tu zauważyć należy również, że prawa i przepisy o budowie nie są jednakowe tak dla

Warszawy, jak i pozostałych miast w Królestwie Polskim. W Warszawie obowiązują przepisy wydane dla Cesarstwa, a w pozostałych miastach prawo to nie było dotąd zastosowane i tam też dotąd obowiązują przepisy miejscowe. (Wyrok Senatu z r. 1884 nr. 40).

Według przepisów miejscowych z dnia 30 września 1820 r., oraz ich wyjaśnień i uzupełnień, wszystkie budynki powinny być wznoszone według planów regulacyjnych, po przedstawieniu szczegółowego rysunku domu i planu sytuacyjnego miejscowości, oraz po otrzymaniu zatwierdzenia planów. Każdy mający zamiar budować jakiegokolwiek gmachu, obowiązany jest uzyskać od władzy odnośnej odpowiednie pozwolenie; jeżeli zaś pragnie dokonać przeróbki starej budowli lub nadbudować piętra, to prócz planów, obowiązany jest do prośby o pozwolenie dołączyć i protokół rewizyjny odbyty przez specjalistów, którzyby zaświadczyli, że taka gruntowna przeróbka jest możliwa. (Post. komisji z dn. 8 października 1856 r.). W celu otrzymania pozwolenia na budowę szop i innych zabudowań gospodarskich, nie potrzeba składania planów budowlanych, a tylko plan sytuacyjny miejscowości. (Post. teje komisji z dn. 19 grudnia 1845 r.).

Wszelkie budynki wznoszone bez zachowania powyższych warunków, mogą być zakwalifikowane przez władzę do przeróbki, lub zupełnego rozebrania, a prócz tego żadnemu rzemieślnikowi nie wolno prowadzić robót nie tylko przy budowie nowych domów, ale i przy ich przerabianiu, bez uprzedniego przekonania się, że właściciel domu otrzymał na to pozwolenie władzy. A więc tylko przy wznoszeniu nowych budowli, tylko przy gruntownej, przeróbce starych i zmianach frontu, a na koniec przy budowie nowych zabudowań gospodarskich potrzeba uzyskać pozwolenie władzy na dokonanie tych robót; wszelkie zaś reparacje i naprawy wewnętrzne, jak również wszelkie przeróbki wewnętrzne, jeżeli nie są dokonywane z ruiną ścian podstawowych i sklepień, (Wyjaśnienie I depart. Senatu z dn. 29 października 1881 r. nr 868) — mogą być dokonywane przez właścicieli domów bez przeszkód, bez uzyskiwania pozwolenia, a tylko na mocy potrzeb gospodarzy i kombinacji własnych.

Władza odnośna, na budowę w miastach nowych gmachów, przeróbkę budowli murowanych i drewnianych, mieszkalnych i gospodarskich i wszelkie mniejsze przeróbki budynków miejscowych, czerpała wskazówki w postanowieniu komisji z 13 (25) lutego 1850 r.

Od r. 1867, z chwilą przejścia wydziału budowlanego, pod bezpośredni zarząd ministerjum spraw wewnętrznych, postanowie powyższe uważać należy już za nieobowiązujące.

L. V. J.

P Ł O C K.

Z Tow. wioślarskiego. W niedzielę przeszłą odbyło się ogólne zebranie członków T-swa, celem balotowania nowo wstępującego członka, którego też przyjęto.

Na zebraniu tem wioślarze rozprawiali o przyszłych regatach w Warszawie i w Włocławku, na które zostali zaproszeni. Komitet poprzednio już wysłał odpowiedzi z podziękowaniem za zaproszenia, lecz w roku obecnym wioślarze przyjmą udział tylko w regatach włocławskich, gdyż brak już czasu do przygotowania się w gonitwach warszawskich.

Do Włocławka wyjedzie łódź sześciowiosłowa, której załogę pod sterem p. Hon. Wolskiego stanowią będą pp. Józefowicz, Odalski, Wład. Ostrowski, E. Przedpeński, K. Przedpeński, A. Sowiński i J. Trzciński. Załoga ta rozpoczęła już prawidłową zaprawę.

Do Włocławka. Jutro straż ogniowa ochotnicza we Włocławku obchodzi rocznicę dwudziestopięciolecia swego założenia.

Na obchód ten przyjeżdżają wysłannicy wszystkich straży ogniowych istniejących w naszym kraju. Program obejmuje nabożeństwo w kościele katedralnym, poświęcenie sztandaru, ćwiczenia straży, bal i kolacja wspólna.

Z Płocka wyjeżdżają: prezes zarządu p. Mądrzejewski, gospodarz S. Pogroziński, naczelnik p. Rokicki, pom. nacz. p. Węglewski i naczelnicy oddziałów: Włoczewski i Robakiewicz.

Smutne ale prawdziwe daje sobie świadectwo zarząd szpitala św. Trójcy. Kara-

wan, należący do utensylii szpitalnych, jeszcze przed pół rokiem został popsuty, i dotychczas pozostaje w tym stanie, nienaprawiony. — Zmarli biedni, którym pozostała rodzina nie jest w stanie sprawić lepszego pogrzebu, wywożeni są na zwyczajnym wozie, nieraz ze śladami gnoju, do którego wywożenia był poprzednio użyty.

W tych dniach właśnie widzieliśmy tego rodzaju pogrzeb. Czyżby rzeczywiście osobny szpital nie był w stanie sprawić sobie nowy porządek karawan, a ostatecznie doprowadzić do porządku stary? Czy też jest to dowód niedbalstwa i zapomnienia ze strony tych, którzy o porządkach szpitalnych powinni pamiętać.

Sprawozdanie komitetu obchodu jubileuszowego straży ogniowej (nadesłane). Komitet organizacyjny uroczystości jubileuszowej straży ochotniczej miejskiej na posiedzeniu odbytem w dniu 5 lipca, rozpatrzył przedstawiony przez przewodniczącego, wykaz zebranego funduszu, oraz dowody poniesionych wydatków, przedstawiające się w następujących cyfrach:

Ogólny dochód z list i wpływów złożonych na ręce skarbnika, wynosił 903 rb. 27 k.

Wydatki uwierzytelnione dowodami 954 rb. 68 k.

Powstały brak 51 rb. 41 kop., członkowie pokryli z własnych funduszy, znajdując cały rachunek w zupełnym porządku.

Nadto komitet ma honor złożyć uprzejme podziękowanie wszystkim WW. panom, którzy przyjęli laskawy udział w zebraniu pieniędzy, jak i tym WW. panom, którzy funduszami swemi, zasilając kasę komitetu, przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Pieczyno. Od pewnego czasu otrzymujemy skargi na pieczywo płockie, zwłaszcza bułki. — Mąka używana do pieczenia jest widocznie popsuta, bo bułki bardzo często są ogromnie kwaśne, a nieraz wprost można odczuć mąkę stęchlą. — Słyszeliśmy od paru osób, że zasłabły nawet po zjedzeniu takiej kwaśnej lub stęchłej bułki. Może sprostowanie to nie dotyczy się wszystkich piekarni istniejących w mieście, ale niech każdy właściciel weźmie sobie pod uwagę tę wzmiankę i niechaj pilnie przestrzega swych czeladników.

Pieczyno jest tak ważnym środkiem pożywienia ludności, że zawsze trzeba zwracać uwagę usilną, aby szło na zdrowie, a nie na chorobę spożywających.

Stan zdrowotny w mieście naszym pogorszył się w ostatnich czasach, wraz z nadejściem pory owoców. Dużo osób, zwłaszcza dzieci zapada na choroby żołądka z bardzo ostrym przebiegiem na tle choleryny. Influenza również nie ustaje. Trzeba zwracać baczną uwagę na dobroć owoców, zwłaszcza przestrzegać trzeba dzieci, ażeby jadły tylko owoc dojrzały.

Władze sanitarne powinny zważać pilnie na przekupniów, którzy całe stoły i kosze zastawiają agrestem, porzeczkami, często niedojrzałymi.

Izba skarbowa płocka ogłasza, iż termin podawania reklamacji względem składki na podatek rozkładowy i przemysłowy kończy się dla handlujących w pow. lipnoskim, rypińskim i ciechanowskim w dniu 30 lipca, a w pow. płockim, sierpskim, mławskim i przasnyskim w d. 7 sierpnia.

Podpisy na wekslach. Według wydanego niedawno rozporządzenia, z dniem 1 lipca r. b. obowiązuje, przy umieszczaniu podpisu na wekslu, obok swego imienia — wyszczególnienie imienia ojca (t. z. „otczestwo”); weksli, podpisanych, jak dotychczas, tylko własnym imieniem i nazwiskiem wystawcy bez imienia ojca, tutejszy oddział Banku Państwa nie przyjmie.

Nowy kurator szpitala. Kuratorem szpitala św. Trójcy zamiast p. Lustiga, nacz. powiatu, który zrzekł się tego urzędu, mianowany został p. Fiodorow, obecny prezydent miasta.

Przybór wody. Poziom wody na Wiśle znacznie się podniósł. Od dnia wczorajszego przybyło więcej niż 3 stopy. Woda obecnie dosięga już bulwarku. Żegluga na jakiś czas znacznie się poprawi.

Zmarli. Michałina z Romockich Sławęcka — w wieku lat 42.

Ł O M Ż A.

Szpital św. Ducha, według sprawozdania urzędowego przyjął w ciągu roku 1898 — 798 chorych; z tych wyzdrowiało 624, zmarło 93, pozostało na rok następny 81 osób; chorych w ambulatorjum było 969.

Szpital rozporządzał dochodem 13,833 r. 19 k., wydatki wynosiły 12,761 rb. 51 k., z czego wypłacono 11,472 rb. 35 k., pozostało do wypłaty 1,289 rb. 16 k.

W d. 1 stycznia 1889 r. pozostałość kasowa przedstawiała sumę 2,360 rb. 84 k.

Utrzymanie dzienne chorego oblicza zarząd szpitala na 60,1 k.

W roku sprawozdawczym kapitały szpitala znajdowały się w kantorze warszawskim, banku państwa: 10,900 w papierach procentowych i 87 rb. 52 k. gotówką.

Przytułek dla dzieci, pozostający pod opieką rady gubernialnej dobroczynności publicznej, mieści się w domu własnym murywanym; utrzymanie zapewnia przytułkowi procent od kapitału zakładowego, oraz ofiary prywatne. Celem przytułku jest zabezpieczenie utrzymania ubogim dzieciom mieszczan łomżyńskich, w wieku od 3—12 lat.

W roku sprawozdawczym przytułek utrzymywał—6-ro dzieci. Dochód wynosił 935 rb. 9 k., wydatki 833 rb. 56 k., z czego zapłacono 705 rb. 24 k., pozostało wydatków nieopłaconych 128 rb. 32 k. Pozostałość kasowa 229 rb. 85 k. Na utrzymanie dzienne dziecka, wydawał zakład 32,1 k.

Kapitał przytułku, umieszczony w kantorze warszawskim banku państwa przedstawia sumę: 10,000 rb. w papierach procentowych i 44 rb. 47 k. gotówką.

Wezwanie spadkobierców. Notariusze kancelarii hipotecznej w łomżyńskim sądzie okręgowym, ogłaszają dochodzenie spadkowe w terminie sześciomiesięcznym, po zmarłych: Janie i Eleonorze małż. Niemirach, współwłaścicieli dóbr hipotecznych Laski A,C,D w pow. ostrołęckim; ks. Stanisławie Wojno, Tomaszu Roszkowskim i Florentynie Dąbrowskiej, współwłaścicieli dóbr hipotecznych Stawieje-Podlesne A w pow. mazowieckim; po Julianie z Grabińskich Kaczyńskiej wierzyciele sumy, zabezpieczonej na hipotece dóbr Rykacze-Sulkowstak w p. łomżyńskim; Kazimierzu Zalewskim, współwłaścicieli dóbr Kurki B w pow. szczeczyńskim.

Z naszych okolic.

Z pod Płocka. Po deszczach, które mieliśmy niedawno, stan zbóż przedstawia się obecnie znacznie lepiej w okolicach Płocka. Jarzyny zadawalniające.

W dniu 3 lipca nawiedziła nasze okolice gwałtowna burza z piorunami. Ulewa ta utrudniała znacznie rolnikom sprzęt siana.

Do wsi naszej Liszyna niedawno powrócił z Prus Andrzej Szlak, który udał się za granicę na zarobek jeszcze w końcu lutego. Narzeka on na trudne warunki, w jakich znajduje się tam, większość pracujących polaków, oraz na niedostateczność wynagrodzenia. W ciągu czasu wymienionego powyżej, zdołał zarobić zaledwie 27 rb., po odciążeniu 12 rubli na koszty podróży, pozostało mu zaledwie 15 rb.

Zdaje się, że wobec płacy teraźniejszej, mógłby zarobić u nas więcej.

Pomimo tego, że upłynęło 2 1/2 roku od czasu wprowadzenia monopolu i zakładania kuratorów trzeźwości, sprawa zapobiegania pijaństwu nie posunęła się w okolicy naszej o krok nawet. Po dawnemu spotkać można pijaków, leżących po rowach, lub włóczących się bandami po wsi, szczególnie w święta. — Niedawno taka wesoła kompanja, we wsi dosyć porządek, gdzie znajdują się nawet letnicy, osmieszała się zaczepić księdza, zapraszając go na kieliszek do „restauracji” miejscowej. Kilka znów dni temu, pewien pijak gonił powracające ze szkoły dzieci i bił niektóre. Zdaje się, że na poskromienie pijaństwa najskuteczniej wpłynęłyby mogły księża.

Przed kilku laty zarządzał parafją w Słupnie ksiądz Z., który na tyle umiał sobie zjednać parafian, że wódki nawet na weselach nie używano. — Hieronim Koląbryna.

Z Rajgrodu. Naczelnik okręgu pocztowo-telegraficznego grodzieńskiego, zawiadamia, że w osadzie Rajgrodzie, gub. łomżyńskiej przy oddziale pocztowym urządzono telegraf, w dniu zaś 1 lipca r. b. otwarto oddział pocztowo-telegraficzny, z przyjmowaniem depesz wewnętrznych i międzynarodowych.

Sprawozdanie urzędowe o stanie zbóż w gub. łomżyńskiej, wobec żniw nadchodzących, wykazuje, że do dnia 23 czerwca r. b. zarożono oziminy słabych, przeważnie pod owies i jęczmień, tylko 345 dziesiątin.

Znaczna burza gradowa w d. 15 czerwca zrzuciła szkód w życie ozimem ogółem

na 2,790 rb. — Owadów, szkodliwych dla zboża, nie zauważono. W ogóle stan zbóż niezbyt zadawalający, zato wzrost kartofli dotychczas odbywa się pomyślnie.

Płońsk. W dniu 9 b. m. w mieście naszym dzięki staraniom i reżyserji p. Zyg. Trzebińskiego odbyło się przedstawienie amatorskie, na które złożyły się trzy sztuki: „Balik” Świdzkiego, „Świeczka zgasła” Fredry i „Dorośła na próbę”.

Wszyscy wykonawcy wywiązali się dobrze ze swego zadania, szczególnie zaś byli oklaskiwani panie L. C., — Zi., — R. K., — panowie: W. T., — W. M. Amatorzy zamierzają wkrótce wystawić „Karpackich gór” Korzeniowskiego, czego reżyserji podjął się p. Wł. Trzebiński.

W ogóle dzięki staraniom rodziny pp. T. teatr amatorski jakoś stale utrzymuje się u nas, co wszarem życiu miasteczka jest pewnego rodzaju urozmaiceniem, zwłaszcza że łączy się zwykle piękne z pożytecznym, bo przedstawienia przynoszą jakiś dochód, obracany na cele dobroczynne. A. Ż.

Rozporządzenie. Ministerjum pruskie wydało rozporządzenie, na mocy którego robotnicy z Król. Polskiego i Galicji, w ciągu 3-ch dni po stawieniu się u pracodawcy, mają być kosztem swoim lub pracodawcy poddawani oględzinom lekarskim, obowiązującym; ci, którzy chorowali na ospę, lub nie mieli szczepionej, ulegać muszą obowiązkowemu szczepieniu, pod karą wydalenia z Prus.

Rubryka gubernialna wypadków niezwykłych, według „Płock. gub. wiad.” notuje w ciągu pierwszej połowy maja s. s.: 1 wypadek śmierci 2-letniego dziecka włościańskiego wskutek poparzeń, 1 utonięcie dziecka 1 1/2 rocznego, pozostającego pod opieką 10-letniej piastunki, 1 wypadek śmierci 11-letniego dziecka włościańskiego wskutek uderzeń kopyt końskich, 1 wypadek śmierci nagłej, 2 wypadki znalezienia zwłok dzieci nowonarodzonych i 2 zwłok ludzi dorosłych; 2 wypadki zabójstwa na skutek bójk, wszczęte po pijanemu.

Choroby epizootyczne. We wsi Pawłówku gm. Regimin w pow. ciechanowskim zachorowało na karbunkul 4 sztuki bydła rogatego i wszystkie padły. Gdy pierwsza sztuka padła, włościanie nie podejrzewający choroby karbunkulowej, potajemnie mięso zjedli, lecz zły następstw jak dotąd nie było.

W gminach Obrowo, Mazowsze, Nowogród, Ossówka, pojawiła się między trzodą chlewną róża. W kilku majątkach miano dokonać ochronnego szczepienia.

W gminie Jastrzębie szerzy się nosaczyna: 14-cie koni z rozporządzenia władzy zabito.

Dane „Płoc. gub. wiad.” o przebiegu epizootji w gub. płockiej za czas od (14—11 czerwca): zabito 2 konie, chore na nosaczynę w Lipnie, oraz jednego we wsi Łęg-Kasztelański gm. Majki w pow. płockim. Na żółty chorował 1 koń w Płocku, na parcy parą koni we wsi Kulany gm. Mława, para we wsi Grabowo-Zawady, para w Opikach gm. Bugujsko-Płockie w pow. przasnyskim.

Według danych „Łomż. g. wiad.” w ciągu m. maja s. s. w granicach gub. łomżyńskiej, epizootja poczyniła następujące straty: na nosaczynę zachorowało 5 koni, padł 1, na karbunkul zachorowało 5 koni; na parcy 7 koni, na chorobę pysków i racie zachorowało 106 sztuk bydła rogatego, padły 2 sztuki.

Najbardziej dotkniętymi epizootją były miejscowości: folwark Góry w pow. ostrołęckim (choroba pysków i racie); wieś Wyrzyki w pow. łomżyńskim; (karbunkul) folwark Korzeniste w pow. kolneńskim (żółty) i folwark Drodzowo w tymże powiecie (nosaczyna).

Od pioruna. W Komorowie pod Ostrowiem w czasie burzy powstałej w nocy piorun zabił dwie osoby, a kilka jednocześnie zostało oszołomionych.

Ruch w sprzedaży ziemi. Folwark Grabowo i Dzierżówek w pow. przasnyskim, przetrzeni wlok 25, nabyli od Wacława Szarawicza małżon. Eug. i Marja Piętkowie za 60,000 rb.

Folwark Sniedzanowo, w pow. sierpskim, wlok 26 od Czesława Smoniewskiego, nabył Władysław Waśniewski po 2,300 rb. z inwentarzem.

Sprostowanie. Zmarły wskutek zamachu samobójczego Oskar Ditrich, nie był kolonistą w Podolszczyce, jak donosiliśmy w nr. 54. Lecz właścicielem posiadłości miejskiej w Płocku, za rogatką warszawską pod n. 356.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Jubileusz Sienkiewicza. Komitet jubileuszowy Henryka Sienkiewicza zaprojektował

już program obchodu 25-letniej pracy na niwie literackiej.

Oto w dniu na obchód ten przeznaczonym, odbędzie się uroczyste wręczenie Sienkiewiczowi daru jubileuszowego, składanego pisarzowi przez ziomków. Aktu dopełni komitet jubileuszowy w sali ratuszowej, w obecności osób zaproszonych.

Dar ten jubileuszowy stanowi majątek ziemski Obłęgorek pod Kielcami. Jest to folwark, rozległości ogólnej 810 morgów, w tem lasu 368, łąk 90 morg. Odległość tej majątności od Kielc wynosi wiorst 13.

Komitet poczyni starania, aby nazwę „Obłęgorek,” wiejskiej siedziby Sienkiewicza, zamienić na Krzemień z „Rodziny Polanieckich.”

Na tem ograniczy się uroczystość jubileuszowa, w której programie uczta na cześć jubilatą nie jest zamierzona.

KORESPONDENCJE.

Z okolic Sreńskich.

(Sprostowanie.—Ujemne strony szarwarki i konieczność zmian celem polepszenia komunikacji.—Działalność pomocy lekarskiej w okolicach Sreńskich.—Eksplotacja torfu.—Grzybek drzewny).

Nasze pismo „Echo płoc. i łomż.” w nr. 43-im z r. b. w korespondencji z sąsiedniego nam Radzanowa pisze o złym stanie dróg i mostów w okolicy miasteczka, a w szczególności o mostach pod Radzanowem, zwłaszcza o moście należącym, jakoby do dóbr Zgliczyn-Glinki, który już przed rokiem został przez policję dla przejeżdżających zamknięty.

Otóż most ten jest otarty, a oplatę mostowego pobiera dotychczas zarząd dóbr Glinki, bo też właściciele dóbr tych swoim kosztem most pobudowali; dziś o ile wiadomo, nie o moście tym wiedzieć nie chcą i podobno rzekli się pobierania mostowego, jeżeli tak jest, to słusznie, gdyż długość tego mostu, zwanego „na drzazdze” nie przekracza 130 stóp, (był on dawniej dłuższym, przez dopielniące go dwa mosty stojące na przerwach grobli wsi Zgliczyna-Witowego, obecnie zasypane ziemią). Mosty długości zwykłej wymienionej, na zasadzie przepisów istniejących, zdaje się, nie podlegają opłacie mostowego, więc należałoby znieść tę opłatę istotnie. Most stoi na rzecze Dziadówce, rozgraniczającej dwie wioski: Zgliczyn-Witowy i Glinki—i zarazem dwie gminy—Ratowską pow. mławskiego i Stawiszyn-Łaziska pow. sierpskiego, staranie więc o tym moście i utrzymywaniu go w porządku należeć powinno do gmin powyższych: ratowskiej i stawiszynskiej. Tym sposobem przedtem może oczekiwalibyśmy się przywrócenia prawidłowej, a w następstwie zawsze stałej komunikacji z Radzanowem, które to miasteczko traci wiele z tego powodu, gdyż parafianie radzanowscy zawsze mają wielki kłopot, kiedy wypadnie wezwać lekarza lub księdza do chorego, albo ciało pogrzebać. Obecnie trakty i drogi reparable są i naprawiane, jak zwykle w tym czasie szarwarkiem, ale jak się to robi!

Kopią się przydrożne rowy krzywo w różnych kierunkach, każdy zaś gospodarz, którego zagon dotyka traktu naprawianego, zamiast ziemię z rowu wyrzucać na drogę lub na trakt—w wyboje i t. p., sypie z niej po prostu wał ochronny od szkód dla swej działki.

Taką robotę przy naprawie traktu widzieć można na trasie sierpsko-mławskim pod wsią Ługami i osadą Sreńskim. Oby Bóg dał, aby w sprawie naprawy dróg i mostów, oraz utrzymywania ich w porządku, nastąpiły światłe reformy i zmiany.

W naszej okolicy sreńskiej lud korzysta z urządzenia pomocy lekarskiej, zaprowadzonej w gub. płockiej.

Troskliwość lekarza Lipki, nie zarzuć nie można. Wskutek niezwykłego zwiększenia się liczby pacjentów, zamieszkał w osadzie i drugi lekarz wolnopraktykujący w osobie dra Podezaskiego, równie dbały o pacjentów swoich i niezmordowany w pracy. Okolica sama starała się o drugiego lekarza, bo dr. Lipka wyjeżdżając dwa razy tygodniowo na punkty lecznicze do Sarnowa i Strzegowa i zajmując się ambulatoryjnym szpitalem w Sreńsku a nawet apteczką, w której sam przyrządza lekarstwa, lub dozoruje felczera, nadto przy nawale przychodzących chorych, nie miał ani chwili czasu na wyjazdy częste w okolice. Istotnie jest pracą przeciążony; myśle, że każdy z takich lekarzy na brak pracy nie narzeka i z tego powodu, pożądanym byłoby, żeby apteczką ambulatoryjną zajmował się stale wykwalifikowany chociaż podaptekarz z placą odpowiednią.

Niezadowoleni z tego właściciele aptek, którzy czują się słusznie pokrzywdzeni, spodziewając się prędzej czy później zapłaty takiej,

jako odszkodowania np. jakie otrzymują byli właściciele propinacji od rządu. Szosy, sądząc że można też dużo tańszym kosztem budować, jak dziś się buduje, a za ten sam fundusz pobudowano ich więcej.

Deszczu doczekaliśmy się wreszcie po tak długiej suszy, oby tylko nie było za późno na ziemię, w małej kulturze zwłaszcza będącej. Za to właściciele torfowisk korzystali i w miarę sił roboczych ukopali torfu opałowego znaczną ilość; suszą teraz torf wydobyty i układają w tak zwane kłaftry czyli sążnie półkubiczne, każdy po 108 stóp kubicznych. Z pogody takiej skorzystali też drobna szlachta i włościanie, stawiający dziś przeważnie budynki z tak zwanej „pacy”, to jest na fundamencie z kamienia, ściany z gliny świeżo ukopanej, a przerobionej ze zdrową grubą słomą lub kawałkami jałowca. Budynki takie są istotnie tanie, ciepłe i praktyczne, bo tylko z drzewa jest samo więzanie dachu. Takie domy mieszkalne, gdy raz dobrze wyschną ściany, już są bez wilgoci i niema obawy grzyba, niszczącego dziś w ogóle stawiane domy drewniane.

Pokazuje się, że nie tylko my ludzie fizycznie słabsi jesteśmy w porównaniu z naszymi przodkami, ale i drzewo rosnące w naszych lasach gdyż dawniej nikt o niszczącym grzybie w podłodze nawet nie słyszał. Lasy stały po paręset lat zdrowe, a dziś już nawet młodociane są tak zwane „sitkowate” a starsze zmurszałe, jak o tem mieliśmy się sposobność przekonać na siedemnastu morgach sprzedanego starego borku na folwarku, którego właściciel od lat trzydziestu nabywszy ten majątek, strzegł zawsze jak oka w głowie, a przed paru laty sprzedać musiał, bo drzewo coraz więcej psuło się. (Całego tego borku było około 22 morgi); pięć na potrzeby zostało i zagajnik poprzednio wyhodowany przez tegoż właściciela dlatego, że chwala Bogu nie należy on do spekulantów takich, co to nabywają dobra ziemskie z lasami, wyprzedają je, następnie zniszcząwszy majątek, sami dalej jada w inną stronę świata za podobnym zyskiem.

Edmund Majer.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Wypadki w Chinach, gdzie rasa żółta przedsięwzięła walkę przeciwko rasie białej, nie posunęły się w tym tygodniu w sposób znaczący. Dziwić się nawet należy, że chińczycy nie korzystają z dobrej dla nich sposobności, gdyż za sobą mają przemagającą siłę, która łatwo mogłaby zmusić do zupełnego ustąpienia europejczyków z granic Państwa Niebieskiego. Walka z każdym tygodniem będzie coraz cięższą, z chwilą, gdy nadpłyną lub nadejdą wojska europejskie i japońskie. Chociaż Chińczycy obecnie biją się znacznie lepiej niż lat 50 temu, gdy manekinami wystrojonymi chcieli straszyć europejczyków, ale bądź co bądź ustępują wyćwiczonym, zorganizowanym armiom europejskim. Chińczycy biją się obecnie lepiej, wyćwiczeni przez Niemców, którzy byli ich nauczycielami sztuki wojennej, którzy dostarczali im armat i karabinów, którymi obecnie zwalczają tychże Niemców. Dziwić się, powtarzamy, należy, powolnemu stosunkowo rozwojowi wypadków. Obecnie położenie jest takie, niemal, jak w tygodniu poprzednim. Nic nie wiadomo dotychczas, co się dzieje z europejczykami w Pekinie. Nadchodzące jedne wieści zbijają drugie. Były już wiadomości, że wszyscy posłowie zostali zabici, że 5,000 europejczyków i chrześcijan-chińczyków zostało zamordowanych. Tymczasem inne źródła donoszą, że europejczycy zgromadzeni w poselstwie angielskim i tam osaczeni, bronią się jeszcze dotychczas z dobrym skutkiem, lecz jest obawa, że zabraknie im żywności i amunicji. Jakis oficer amerykański, który zna doskonale Pekin, utrzymuje, że europejczycy schronili się w przejściach podziemnych, jakie istnieją pod gmachem poselstwa angielskiego. Nic więc dotychczas nie wiadomo. — Tientsin trzyma się jeszcze w rękach europejczyków w części tylko, część miasta zajęły wojska chińskie, które ostrzeliwały część europejską. Położenie i tu nie jest wesołe wobec przemagającej siły ze strony chińskiej. A tymczasem płyną i idą armie na obronę Europy, a do Europy przyłączyła się Japonia, która w tem poskramianiu Chin odegra rolę wielce zapewne wydatną, jeżeli tylko Europa zgodzi się na to. — Część państw europejskich, mianowicie: Anglja, Austria, Włochy chętnie zgodziły się na przedstawienie Japonji poruczyć jej usmierzanie buntu czy powstania, bo tak jeszcze do-

tychczas państwa europejskie nazywają tę wojnę, utrzymując, że część tylko chińczyków powstała, chociaż każdemu, kto wnika w treść rzeczy wydaje się oczywiście, że w Chinach wyniki ogólny ruch narodo- wy, któremu sprzyjał rząd, ruch mający na celu wygnanie z granic państwa „białych djabłów”, jak nazywają europejczyków.

Japonja rzeczywiście przygotowuje się na wielką skalę z wielką energią. Ostatnie wiadomości głoszą, że Japonja zgromadziła już na ląd chiński 50,000 wojska, a drugie 50,000 ma wkrótce wylądować w Chinach północnych. Takie stanowisko Japończyków trwoży Europę, zwłaszcza Rosję, która nie pozwoli, aby Japonja jedynie przyczyniła się do uspokojenia Chin, a zaczęła osiągnięcia największych korzyści przy tej robocie.

Ostatecznie chińczycy zostaną zwyciężeni, czem pomogą sobie sami, bo zrodziły się już rozterki wewnętrzne, rozdzielające naród. Obecnie zaznaczyły się silnie dwie partje. W Pekinie objął rząd książę Tuan, wrogo usposobiony przeciwko europejczykom, który, jeżeli wiadomości okażą się prawdziwymi, usunął od władzy cesarzową rejentkę. Odezwaniami i manifestami podżega i podsycia ogień nienawiści przeciwko Europie, której zamierza stanowczo wypowiedzieć wojnę. Na południu-wschodzie Państwa Niebieskiego, wice-królowie tamtejsi nie chcą słuchać jego rozkazów i utworzyli pomiędzy sobą związek, sprzymierzając europejczykom, a przynajmniej nie występując przeciwko nim wrogo. Ten związek jest na rękę Europie, która zechce go dobrze wykorzystać w swym celu. Do związku tego należą wice-król prowincji Peczili, w obrębie której leży stolica Pekinu, a prócz niego wpływowy wice-król Kantonu Li-Hung-Czang, którego nazywają chińskim Bismarkiem. Książę Tuan ogłosił dekret, pignujący tych wice-królów mianem zdrajców. — Cesarzowa rejentka jednakże znowu podobno z powrotem objęła władzę, co jeszcze potrzebuje potwierdzenia.

Walki, które już były pomiędzy europejczykami a chińczykami są bardzo krwawe, zwłaszcza ze strony tych ostatnich ginie masa ludzi. — Kłeski w ludziach z ich strony są bardzo ciężkie, jedynie przeważająca siła swoją liczbą utrzymuje ich ducha. Działania na dobre, marsz wojsk europejskich przeciwko Pekinowi nie prędko się jeszcze rozpocznie. Wojska sprzymierzone zaledwie za jakieś dwa miesiące wylądują w Chinach. Co się przez ten czas stanie, czy Japonja czasem nie zwróci się przeciwko niektórym europejczykom, czy nie zrodzi się jakieś zawikłanie ogólne—przyszłość pokaże.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock, 13 Lipca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 500 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 300 korcy, żyta 150 korcy, jęczmienia pastewnego — korcy, owsa 50 korcy, gryki — korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego 100 korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,50, do 5,70 za 240 f., żyto od rb. 4,35 do 4,50 za 230 f., jęczmienia pastewnego od 3,75—4,00 za 210 f., owses od 2,70 do 2,85 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f. groch od 0,00 do 0,00, rzepak od 1,50 do 8,00 za 215 f.

Gdańsk, 13 lipca. Tendencja spokojna, ceny bez zmiany.

Warszawa 13 lipca. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w koplejach: Pszenica krajowa wyborowa 97—100, średnia 91—96, posłednia 76—80. Żyto krajowe wyborowe 80—82, średnie 77—79, posłednie 70—74. Jęczmienia brow. 90—92. Na paszę i kaszę 74—80. Owies krajowy 72—78. Groch polny warzelny—, Gryka 85—91. Usposob. ożywione i zwykłe. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,50 za korzec. Pszenica 5,90. Jęczmienia 3,90—4,20. Owies 3,00.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,05 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5. 97,20—drobne 4,5.—97,25, duże 4—86,75, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 92,00 n. Łomży 91,00 not.

Renta państwowa 4—97,95. Pożyczka premio- wa z 1864 r.—297,— z r. 1866—257,—. Premiowa szlachecka 5—197,—.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGENCYJ:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. W.Śniewski w Ciechanowie,

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: Superfosfaty, Żużle fosforowe to-

wiwickie, Gips fosforowy łowicki i inne na-

wozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

O G Ł O S Z E N I A.

OBICIA z fabryki FRANASZKA, w wielkim wyborze poleca Skład win **MORITZA LEWENSTEINA w Płocku.** Resztki obić do 10 rolek za połowę ceny.

WINA w butelkach i beczkach, wszelkie towary kolonialne **POLECA MORITZ LEWENSTEIN w Płocku.** Firma egzystuje od 1860 roku.

ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a oraz wielki wybór dodatków rowerowych otrzymał Skład mebli **W. APFELBAUMA w Płocku.** Sprzedają za gotówkę i na raty.

„ROMANA” Magazyn Kapeluszy Damskich Modele paryżskie i fasony krajowe. **DOBOR KWIATÓW SZTUCZNYCH.** Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żalskiego).

OBICIA w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca skład farb i skład szkła **M. Krubiera w Płocku, ul. Grodzka** wprost Kohnowej.

Vitrauphanies

francuskie naśladujące w zupełności szyby różnokolorowe oraz latarnie acetylenowe uliczne i wielki zapas karbidu, po niższej o połowę cenie otrzymał skład mebli

WŁ. APFELBAUMA w PŁOCKU.

Magazyn A. Wagnera w PŁOCKU.

Poleca nesesery podróżne toaletowe i podróżne kuchenne, Kuchenki naftowo-żarowe „PRIMUS”, kuchenki benzynowe i spirytusowe, oraz hamaki, szpicruty, i sztyki, biczki węgierskie i inne.

Ign. Brochocki SKLEP WYROBÓW TABACZNYCH Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalunkowe „Prawdziwe” i inne w gatunkach wyborowych.

NAUCZYCIEL

potrzebny na kondycję roczną od 1-go września w celu przygotowania chłopczyka i dziewczynki do kl. 1-ej gimnazjum. Zgłaszać się listownie do właściciela folwarku Rycharcice p. Lasockiego — st. p. Bielsk.

Do siewu

Żyto Kurpioskie

nieoszacowane na gruntach piaszczystych, nadzwyczaj pełne, niewymarzające i niewysypujące się.

oraz

Żyto Petkuskie

Cena korca 6 rb. 35. kop., z workiem, franco **st. Ostrółęka,** Dom. **Susk, przez Ostrółękę.**

POLECA SIĘ

nowo - otworzony Zakład WYROBÓW Stolarskich

Kazimierza Warmińskiego

W PŁOCKU

ul. Więzienna № 8. dom I Chylińskiego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż ukończywszy długoletnią praktykę, a następnie zarządzając jednym z pierwszorzędnych Zakładów Stolarskich w Warszawie, z dniem 1 Lipca otworzyłem w mieście tutejszem swój własny Zakład Stolarski w którym wykonywać będę wszelkie roboty wchodzące w zakres mej specjalności, a mianowicie: Całe wyprawy pokoi **stołowych, sypialnych, gabinetów, salonów i buduarów,** oraz sztuki pojedyncze, jak: **kredensy, biblioteki, stoły, szafy i t. p.,** jak również odnawiam i restauruję meble stare, jako też uskuteczniłem przeprowadzki, urządzając mieszkania. Powierzone mi roboty wykonuję gustownie, solidnie, szybko i tanio.

Pozostaję z poważaniem

Kazimierz Warmiński.

Z medalem

instytutu Maryjskiego poszukuje lekcji języka rosyjskiego i innych przedmiotów młoda nauczycielka. Wiadomość w redakcji.

„MELOMAN”

CZASOPISMO MUZYCZNE POPULARNE.

wychodzi co miesiąc

w zeszytach od 20-24 stronic nut pod redakcją **L. Chojeckiego.**

Prenumerata w Warszawie wynosi rocznie 5 rs. Cena pojedynczego numeru 60 kop.

W Grzybowie pod Ciechanowem jest do sprzedania **ogier skarogniady**

Anglo-Normand po Noniusie — bardzo silnej budowy, lat 11; stadnina po nim do obejrzenia na miejscu.

Tamże **klacz kara,** rosla, lat 7 — konie te ze sobą chodzą doskonale w parze.

WIELKA WYGODA

Przy zamówieniu za zaliczeniem pocztowem różne wyroby **perfumeryjne** ze składu

St. Petersb. Techno-Chemiczn. Laborat. w **WARSZAWIE** **NOWY ŚWIAT 37.**

od rb. 5, kosztów przesyłki nie dolicza się. Na składzie posiadamy najlepsze wyroby perfumeryjne krajowych i zagranicznych fabryk.

CENY BARDZO UMIARKOWANE.

Polecamy najlepsze środki przeciw wypadaniu włosów, farbę do włosów. Środki przeciw piegom, liszajom twarzy, szyi i rąk. Środki dla udelikatnienia i odświeżenia twarzy, rąk, środki do zębów, zagraniczne perfumy, ekstrakt na luty różnych zapachów.

Zamówienia wykonywa się punktualnie.

Dominium Dulsk

p. Dobrzyń nad Drwęcą

gub. Płocka, pow. Rypiński sprzedaje

75 tryków rasy RAMBOUILLET

Zadatowane zamówienia listowne w miarę możliwości uwzględniane będą. Odstawa do stacji kolei i statku.



Vin de Saint-Raphael

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu.

Broszura d-ra de BARRE

o winie St. Raphael jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysła się na żądanie.

SMAK JEGO JEST WYSMIENITY.

Konserwuje się sposobem Pasteura.

Ostrzega się przeciw podrabianiom.

Compagnie du Vin de SAINT-RAPHAEL Valence, Drome, France.



Superfosfaty

(wyłączna reprezentacja Fabryki Superfosfatów Strzemieszyce)

Żuzle Thomasa (Sternmarke)

Kainit

Mąki kostne odklejone i nieodklejone i wszelkie inne nawozy sztuczne

POLECA

WARSZ. TOW. AKC. HANDLU TOWAR. APTECZ.

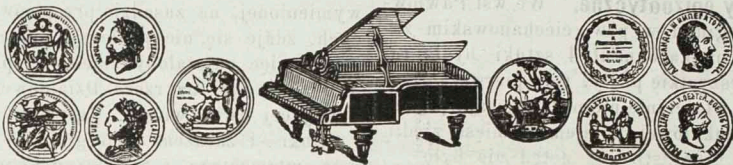
dawniej

ZJEDNOCZENI APTEKARZE

Ludwik Spiess i Syn

w Warszawie Skład Główny **Senatorska 24;**

w Łodzi w Filii ul. **Piotrkowska,** dom K. Scheiblera.



MAŁECKI

NAJSTARSZA W KRAJU FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

Br. Wolibner, Barczak i Sp.

W PŁOCKU,

jako wyłączni przedstawiciele na gubernię Płocką największej w świecie fabryki maszyn żniwnych „Deeringa” w Chicago polecają: **Żniwiarki-wiązalki, Żniwiarki i Kosarki.**

Maszyny żniwne Deeringa wyróżniają się nadzwyczaj trwałą a przytem prostą konstrukcją i znakomitem działaniem dzięki zaś zastosowaniu anty-frykcyjnych łożysk rolkowych i kulkowych, zmniejszających roboczy opór maszyn do możliwych granic, wymagają ze wszystkich systemów najmniej siły pociągowej.

Maszyny żniwne Deeringa premiowane zostały prawie na wszystkich konkursach pierwszymi nagrodami, a na wszechświatowej wystawie kolumbijskiej w Chicago żniwiarka Deeringa była jedyną ze wszelkich innych, która otrzymała odznaczenie.

Specjalną oliwę do maszyn żniwnych mamy stale na składzie.

WYŚMIENITE

i udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijołka, Konwalii, Buk. Tatra i Róży

Cena kawałka 15 kop., najwyższy gatunek 25 kop. i 45 kop.

Dotrzeć można we wszystkich ważniejszych perfumeryjach.

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**

Дозволено Цензурою, Гор. Пlockъ 1 Юля 1900 года.

Druk **K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.**